

**Sygn. akt.** IV Ka 11/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 lutego 2015 roku

**Sąd Okręgowy w Bydgoszczy IV Wydział Karny Odwoławczy** w składzie:

**Przewodniczący SSO Włodzimierz Hilla (sprawozdawca)**

Sędziowie SO Mariola Urbańska - Trzecka

SO Piotr Kupcewicz

Protokolant sekr. sądowy Anna Jagieło-Pick

przy udziale Andrzeja Chmieleckiego - prokuratora Prokuratury Okręgowej  
w Bydgoszczy

po rozpoznaniu w dniu 27 lutego 2015 roku

sprawy **A. L. (1)**, s. M. i T. ur. (...) w B.

oskarżonego z art. 177 § 2 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez obrońcę oskarżonego i oskarżyciela posiłkowego- P. P. (1)

od wyroku Sądu Rejonowego w Bydgoszczy

z dnia 3 listopada 2014 roku sygn. akt III K 336/14,

utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelacje za oczywiście bezzasadne; zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze i jego wydatkami obciąża Skarb Państwa.

IV Ka 11/15

## UZASADNIENIE

**A. L. (1)** został oskarżony o to, że 31 stycznia 2014 r. w B. na ul. (...), przy skrzyżowaniu z ul. (...), naruszył nieumyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że kierując samochodem O. (...) o nr. rej. (...), zbliżając się do oznakowanego przejścia dla pieszych nie zachował szczególnej ostrożności i nie ustąpił pierwszeństwa znajdującej się na przejściu pieszej I. P. (1), potrącając przechodzącą przez przejście I. P. (1), która doznała obrażeń ciała w postaci całkowitego przerwania ciągłości aorty piersiowej z obecnością płynnej krwi i skrzepów w jamach opłucnowych, złamania kręgosłupa w odcinku szyjnym, z uciśnięciem rdzenia kręgowego i obecnością wylewów krwawych w świetle kanału kręgowego, obrzęku mózgu, niewielkiego krwawienia podpajęczynówkowego i dokomorowego, obustronnego złamania żeber, złamania mostka, drobnych ran wątroby, złamania kości ramiennej prawej, zwknięcia w prawym stawie obojczykowo-barkowym, rozerwania spojenia łonowego, uszkodzenia struktur kostno-więzadłowych lewego stawu kolanowego oraz drobnych uszkodzeń struktur więzadłowych prawego stawu kolanowego, zasinienia i otarcia naskórka na skórze, w następstwie czego na skutek wykrwawienia z pourazowo uszkodzonej aorty nastąpił zgon I. P. (1),

tj. o czyn z art. 177 § 2 k.k.

Sąd Rejonowy w Bydgoszczy wyrokiem z 3 listopada 2014 r. (sygn. akt III K 336/14) uznał oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu, tj. przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. i za to, na podstawie cyt. przepisu ustawy, wymierzył mu karę 2 lat pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawieszono oskarżonemu na pięcioletni okres próby.

Na podstawie art. 71 § 1 k.k. wymierzono oskarżonemu grzywnę w wysokości 50 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 100 zł.

Na podstawie art. 42 § 2 k.k. orzeczono zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 5 lat.

Niniejszy wyrok zawiera nadto rozstrzygnięcia w trybie przepisu art. 63 § 1 k.k., a także odnośnie kosztów sądowych w sprawie.

Powyższy wyrok został zaskarżony w trybie apelacji przez obrońcę oskarżonego, a także przez oskarżyciela posiłkowego – P. P. (1).

Obrońca oskarżonego zaskarżył ów wyrok w całości i powodując się na podstawy odwoławcze określone w art. 438 pkt. 2, 3 i 4 k.p.k., wyrokowi temu zarzucił:

**1.** błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść, poprzez przyjęcie przez sąd pierwszej instancji, że:

\* oskarżony jadąc z prędkością 53 km/h spowodował ów wypadek wskutek niezachowania reguł należytej ostrożności wymaganych od kierowcy przed przejściem dla pieszych, podczas gdy niezależnie od prędkości doszłoby do wypadku z powodu złych warunków atmosferycznych, niewidocznego, niewystarczająco oświetlonego przejścia dla pieszych oraz ciemnego stroju pokrzywdzonej;

\* oskarżony mógł dostrzec pieszą pokrzywdzoną, skoro zobaczył ją świadek M. C. (1), podczas gdy świadek ten znajdował się po przeciwnej stronie jezdni i poruszał się w ciągu samochodów, a tym samym mógł swobodnie przyglądać się otoczeniu i skupić swoją uwagę na wielu rzeczach a nie tylko na jezdni;

**2.** rażąco niewspółmierność kary poprzez wymierzenie oskarżonemu kary zbyt dolegliwej, biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności łagodzące oraz orzeczenie zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 5 lat, uznając oskarżonego jako zagrożenie dla innych uczestników ruchu drogowego, podczas gdy jechał on z dozwoloną w miejscu zdarzenia prędkością, sprawnym samochodem i nie był pod wpływem alkoholu.

W konkluzji apelujący ten wniósł o uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie o zmianę wyroku poprzez wymierzenie oskarżonemu niższej kary, zawieszając ją na 3-letni okres próby, orzeczenie 20 stawek dziennych grzywny po 100 zł stawka oraz uchylenie zakazu prowadzenia pojazdów samochodowych.

Oskarżyciel posiłkowy zaskarżył „uzasadnienie powyższego wyroku”, domagając się natomiast jego „zmiany poprzez bezwzględny zakaz prowadzenia pojazdów przez sprawcę wypadku do końca życia, a także rozpatrzenie możliwości bezwzględnej kary pozbawienia wolności”, ewentualnie o „uchylenie zaskarżonego wyroku w całości lub w części i przekazanie sprawy do poprawnego rozpoznania sądowi pierwszej instancji”.

### **Sąd Okręgowy zważył co następuje :**

Powyższe apelacje należało uznać za oczywiście bezzasadne, w rozumieniu treści przepisu art. 457 § 2 k.p.k., wobec czego zaskarżony wyrok podlegał utrzymaniu w mocy.

Sąd pierwszej instancji w sposób w pełni prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe w sprawie, dokonując następnie z właściwą starannością **należytej oceny** całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego, z których to dowodów wyprowadził całkowicie **prawidłowe i logiczne** wnioski odnośnie sprawstwa oskarżonego w zakresie zarzucanego mu czynu, oceniając całokształt zebrane i przeprowadzone dowody wedle tych reguł i zasad oceny dowodów, jakie statuowane są treścią przepisu art. 7 k.p.k. Argumentacja zaprezentowana w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia logicznie, rzeczowo i przekonująco obrazuje, **dłaczego taki a nie inny wyrok zapadł**, w pełni uprawnienie korzystając z ochrony przewidzianej treścią cyt. przepisu ustawy.

Rozważania Sądu Rejonowego znalazły zaś swe odbicie w logicznych, rzeczowych i jak najbardziej przekonujących wywodach zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Sąd Okręgowy **w pełni podziela zawartą tamże argumentację i się do niej odwołuje, nie dostrzegając konieczności ponownego, szczegółowego jej przytaczania.**

Odnosząc się natomiast bezpośrednio do zarzutów apelacyjnych i powołanej argumentacji, należy stwierdzić co następuje:

Nie brzmi rzeczowo zarzut obrony, jaki związany jest z podniesionym błędem w ustaleniach faktycznych sądu meriti. Autor apelacji przede wszystkim zdaje się **zupełnie nie dostrzegać** tego rodzaju oczywistości, że przecież nie w każdym wypadku wolno jest zasadnie utrzymywać, że kierowca pojazdu nie może odpowiadać za spowodowanie określonego zdarzenia drogowego, gdy „porusza się z dozwoloną na danym odcinku drogi prędkością, kieruje sprawnym technicznie pojazdem, ubezpieczonym, posiadając odpowiednie uprawnienia, będąc trzeźwym”, a dodatkowo – jak w tym wypadku – „przewożąc w sposób właściwy swego małoletniego syna”. A taki oto sposób rozumowania i argumentowania prezentuje autor niniejszego środka odwoławczego.

A. L. (1) w przedmiotowej sprawie przypisano tymczasem czyn polegający na tym, że – pomimo, iż wszystkie owe okoliczności naturalnie są zgodne z ustaleniami – naruszył on nieumyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez to, że zbliżając się do rzeczoności, należycie oznakowanego przejścia dla pieszych, nie zachował wymaganej w takiej sytuacji drogowej szczególnej ostrożności i w konsekwencji nie ustępując pierwszeństwa przechodzącej prawidłowo przez owo przejście pieszej, potrafił ją, powodując w konsekwencji u niej powstanie obrażeń skutkujących jej zgon. Innymi słowy, oskarżony, pomimo dopełnienia wszystkich owych powyższych powinności, nie zachował jednak owej koniecznej **szczególnej ostrożności**, jaka wymagana jest w tego rodzaju sytuacji drogowej. Nie jest sporne, że ówczesne warunki drogowe i atmosferyczne były tego rodzaju, że w pewnym stopniu skutkowały częściowo ograniczoną widocznością w obrębie przejścia dla pieszych (także z uwagi na niedostateczne jego oświetlenie lampami ulicznymi). Równocześnie jednak, nie ma **jakichkolwiek** racjonalnie uzasadnionych powodów do przyjęcia, iżby kierujący pojazdem miał być w ogóle pozbawiony możliwości dostrzeżenia już to **oznakowań** samego przejścia dla pieszych, już to przechodzącej przez nie prawidłowo **pieszej**. To właśnie z powodu **niedostosowania prędkości** kierowanego przez siebie pojazdu do owych ograniczeń widoczności, a w konsekwencji pozbawienia się możliwości **należytej obserwacji** tego odcinka drogi, nie dostrzegł pokrzywdzonej przechodzącej przez przejście. Przy czym, nie będzie dorzeczy skonstatować, że do krytycznego zdarzenia doszło w chwili, gdy I. P. (1) zdołała już pokonać lewą część dwujezdniowej drogi i praktycznie opuszczała już jej prawą część, a do jej uderzenia doszło **na prawym pasie** tej części jezdni, którą poruszał się oskarżony.

Zgoła **polemicznie** brzmi ów, związany z powyższym argument obrońcy, jakoby fakt dostrzeżenia pieszej przechodzącej przez przejście przez poruszającego się w przeciwnym kierunku M. C. (1), nie musiał jeszcze oznaczać, iżby piesza ta mogła być z równym powodzeniem dostrzeżona przez oskarżonego. To akurat jest oczywiste o tyle, że naturalnie zarówno świadek, jak i oskarżony niechybnie mieli rozbieżne w tym względzie możliwości i optykę widzenia. Równocześnie jednak oznacza to ni mniej ni więcej, że oskarżony, przy zachowaniu wspomnianej szczególnej ostrożności i kierowaniu swym pojazdem z bezpieczną prędkością, pozwalającą mu na należyte i bezpieczne obserwowanie drogi, zwłaszcza właśnie w warunkach owej, pewnej ograniczonej widoczności, **nie stworzył sobie możliwości** odpowiednio wczesnego dostrzeżenia przejścia oraz znajdującej się na nim pieszej i podjęcia manewru pozwalającego na uniknięcie wypadku. Nic przy tym nie ma do rzeczy ciemny strój pokrzywdzonej, wobec oczywistej

świadomości każdego uczestnika ruchu drogowego, że pośród nich **nie tak rzadko** przecież znajdują się, także na przejściach dla pieszych, osoby w ciemnym ubraniu.

Dostrzeżona zaś także przez obronę szybkość i dynamika, z jaką piesza poruszała się przechodząc przez jezdnię, tym bardziej dowodzi, że ze swej strony swym zachowaniem nie stworzyła ona sytuacji, czy stanu niepewności, który mógłby ewentualnie „dezinformować” kierowcę co do jej zamiarów, acz i sam oskarżony do tej okoliczności przecież się **nie odwołuje**.

Całkowicie nieuprawniony jest również, podniesiony w uzasadnieniu apelacji, argument dotyczący dokonanej przez sąd a quo **oceny** dowodu w postaci **opinii biegłego**, jeśli uważnej lekturze poddać w szczególności rozważania Sądu zawarte na s. 9 uzasadnienia. Pozostaje jedynie w pełni się doń odwołać.

Odnosząc się natomiast do apelacji oskarżyciela posiłkowego, należałoby przypomnieć, że występek polegający na spowodowaniu wypadku drogowego ze swej natury i istoty ma charakter **nieumyślny**. Oznacza to, że sprawca, nie chcąc popełnić przestępstwa, nie dostosowuje swego zachowania, a w tym wypadku sposobu kierowania pojazdem, do panujących warunków drogowych i atmosferycznych i nieumyślnie doprowadza do powstania u pokrzywdzonego określonych obrażeń ciała, w tym wypadku skutkujących zgonem I. P. (1).

Autor tejże apelacji nadto w sposób tyleż **gołosłowny** co **dowolny** kwestionuje tę konstatację biegłego, jakie wiąże się z ustaloną w opinii prędkością, z jaką poruszał się oskarżony. W tym względzie również sąd odwoławczy w pełni podziela te wyliczenia, a w konsekwencji i tę argumentację, jaką biegły przywołał dla uzasadnienia swego stanowiska w tym względzie (por. w szczególności s. 10 – 13 opinii).

Nie jest uprawniony i ten zarzut apelującego, jaki wiąże się z przyjętą przez oskarżonego postawą procesową, a polegającą na ograniczeniu zakresu swych wyjaśnień składanych przed sądem, nie tylko dlatego, że sąd pierwszej instancji dysponował jego wyjaśnienia składanymi na etapie postępowania przygotowawczego i który to dowód został na rozprawie przeprowadzony (k. 277v), lecz przede wszystkim dlatego, że oskarżonemu służy w tej mierze takie właśnie niezbywalne uprawnienie procesowe, składania bądź też nie składania wyjaśnień, bez podawania powodów swej decyzji i **tylko i wyłącznie od niego zależy**, czy i w jakim zakresie z tego uprawnienia skorzysta.

Równocześnie, sąd ad quem w pełni podziela i to stanowisko Sądu Rejonowego, jakie dotyczy rozstrzygnięcia o karze (s. 11 – 12 uzasadnienia).

Zarzut rażącej niewspółmierności kary jako zarzut z kategorii ocen, można podnosić w sposób zasadny w sytuacji, kiedy wymierzona kara, jakkolwiek mieszcząca się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy. Innymi słowy, zarzut taki można podnosić, gdy w odczuciu społecznym kara taka byłaby karą **niesprawiedliwą**. Zatem, „rażąca niewspółmierność kary” o jakiej traktuje treść art. 438 pkt 4 k.p.k. zachodzi wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną, a tą jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania dyrektyw wymiaru kary wskazanych w art. 53 k.k. oraz zasad wymiaru kary ukształtowanych praktyką orzeczniczą. Nie chodzi przy tym o każdą ewentualną różnicę w ocenach wymiaru kary, ale różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną można by nazwać, także w potocznym znaczeniu tego słowa, „**rażąco niewspółmierną**”, to jest w **stopniu niedającym się zaakceptować**.

Rażąca niewspółmierność kary zachodzi również wówczas, kiedy kara za przypisane przestępstwo nie uwzględnia należyte stopnia jego społecznej szkodliwości oraz nie realizuje w wystarczającej mierze **celów kary** w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, z jednoczesnym uwzględnieniem celów zapobiegawczych i wychowawczych, jakie ma ona osiągnąć wobec skazanego. Oczywiście przy tym pozostaje, iż w każdym wypadku Sąd winien baczyć, aby całokształt represji karnej nie przekraczał **stopnia winy**, tzn. aby nie wymierzono kary ponad winę sprawcy, chociażby przemawiały za tym potrzeby prewencji indywidualnej i ogólnej. Art. 53 § 1 k.k. statuuje bowiem dyrektywę, którą wyraża zasada winy jako wyznacznik kary sprawiedliwej. Zasada ta w obowiązującym

kodeksie karnym spełnia, obok funkcji legitymującej odpowiedzialność karną, drugą istotną funkcję, a mianowicie limitującą karę, wyznaczając górną granicę jej dolegliwości, której sąd nie może przekroczyć, zarówno jeśli chodzi o wybór rodzaju kary, jak i orzeczenie jej wysokości. Innymi słowy, orzeczenie kary ponad rozmiar winy jest **niedopuszczalne**, choćby przemawiały za tym potrzeby prewencji szczególnej i ogólnej (por. Komentarz do Kodeksu karnego, Część ogólna, pod red. G.Rejman, Wydawnictwo C.H.Beck, Warszawa 1999).

Ustalono i zaprezentowano w uzasadnieniu wyroku przedmiotowe i podmiotowe okoliczności przypisanego sprawcy czynu, w szczególności postrzegane przez pryzmat skutku w postaci śmierci pokrzywdzonej, w pełni uzasadniały wymierzenie mu kary w rozmiarze 2 lat pozbawienia wolności. Równocześnie zaś jego warunki i właściwości osobiste, wnioskowane przede wszystkim z faktu jego niekaralności sądowej (aktualnie oskarżony figuruje jako osoba niekarana – k. 343), z incydentalnego charakteru owego zdarzenia w jego życiu, jak i z tego, że jest on osobą prowadzącą ustabilizowany tryb życia, należycie zachował się bezpośrednio po zdarzeniu, uzasadniały postawienie wobec niego dodatniej prognozy kryminologicznej i przyjęcie, że w przyszłości będzie on przestrzegał porządku prawnego i nie popełni ponownie przestępstwa. Przy czym, okoliczności te uzasadniały ustalenie 5-letniego okresu próby, jako optymalnie przystającego do wzmiankowanych okoliczności, także z punktu widzenia właśnie celów kary zakreślonych przez ustawodawcę treścią przepisu art. 53 k.k. Tożsame okoliczności uzasadniały orzeczenie względem wymienionego – w trybie przepisu art. 42 § 2 k.k. – obligatoryjnego środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 5 lat. Oczywiście jest przy tym, że brak było przesłanek ustawowych do podzielenia stanowiska oskarżyciela posiłkowego co do zasadności i celowości orzeczenia owego środka „do końca życia” (por. art. 42 § 3 k.k.). W konsekwencji jego wymiar winien był przystawać do ustalonego stopnia zawinienia oraz stopnia społecznej szkodliwości czynu.

Wreszcie, brak było uzasadnionych przesłanek do obniżenia wysokości wymierzonej oskarżonemu kary grzywny, jako jednej z realnych dolegliwości wymierzonej sprawcy kary. Liczba stawek dziennych, jak i wysokość jednej stawki, orzeczone zostały w **dolnych granicach** zakreślonych ustawą, acz w wysokości przystającej do rzeczonych okoliczności czynu, ale także aktualnych **możliwości finansowych** oskarżonego. Jest on osobą młodą, zdrową, o określonym potencjale zarobkowym, zatrudniającym się dorywczo i uzyskującym określone wynagrodzenie (k. 87v).

W konsekwencji, ze wszystkich tych powodów, jakie przywołane zostały w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, jak i tych przytoczonych wyżej, uznać należało, że zaskarżony wyrok jest ze wszech miar słuszny, a wywiedzione apelacje oczywiście bezzasadne.

O kosztach sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym orzeczono po myśli art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 624 § 1 k.k., z uwagi na to, że rodzaj i wysokość wymierzonej oskarżonemu kary (grzywny) będzie dla oskarżonego istotnym ograniczeniem w tej mierze i nie będzie on mógł ponieść owych kosztów bez nadmiernego uszczerbku dla siebie i swych najbliższych, a mając na uwadze fakt wywiedzenia apelacji także przez oskarżyciela posiłkowego, wedle zasady słuszności, koszty sądowe za postępowanie odwoławcze w całości poniesie Skarb Państwa.